

**Oświadczenie złożone  
przez senatora Stanisława Gawłowskiego  
na 12. posiedzeniu Senatu  
w dniu 18 czerwca 2020 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka

Kierowcy bardzo często skarżą się na oznakowania na nowo wybudowanych drogach krajowych, na drogach ekspresowych i na autostradach.

Chciałbym posłużyć się jednym tylko przykładem, przykładem drogi S6, która została niedawno zrealizowana i oddana do użytku na odcinku Goleniów – Koszalin. Na wysokości miasta Płoty, przy węźle, jest informacja, że należy z tej drogi zjechać, żeby dojechać do Koszalina. A tak naprawdę jest to błędna informacja. Oczywiście można dojechać tam starą drogą krajową nr 6, ale chyba nie po to budowano drogę szybkiego ruchu, żeby na kilkadziesiąt kilometrów przed Koszalinem informować o potrzebie zjazdu z niej w celu dojechania do Koszalina. Wydaje się, że jest oczywiste, że na znakach tego typu powinna pojawić się informacja, że można gdzieś dojechać i jedną, i drugą drogą. Podobnie zresztą jest w innym miejscu, na odcinku między Kołobrzegiem a Koszalinem.

Jest cały szereg miejscowości nadmorskich, do których każdego roku dojeżdżają tysiące turystów, jest tam kilka węzłów, a nie ma informacji o tym, że na właściwym węźle można zjechać i dojechać do Mielna, Sabinowa czy innych miejscowości nadmorskich. Są za to informacje mówiące o tym, jak dojechać do wprawdzie ładnych, ale małych miejscowości, do których, jak zakładam, niewiele osób dojeżdża.

Wnoszę do Pana Ministra o to, żeby podjął działania, które naprawią tę dezinformację wprowadzoną przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad. Ja wymieniłem tylko jeden z przykładów, ale takich przykładów jest znacznie więcej. Proszę, żeby na znakach była jednak informacja o dojeździe do miejscowości, do których dojeżdża zdecydowanie więcej Polaków niż do miejscowości, które znajdują się wzdłuż drogi szybkiego ruchu czy autostrady.

Stanisław Gawłowski